

Przen. Poznański  
codziennie, z wy-  
jątkiem niedziel i w  
dni poświęconych.  
Kwartalnik  
w mieście 2 zł.  
Pocztach krajowych  
z tal. 18 arg. 9 fen.  
Wskazanie rekopisów  
Przen. Pozn. przysyłano  
nie wracają się.

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Deniesienia  
i Obwieszczenia  
opłacają się  
po 1 arg. 3 fen. od wiersza.  
Pejedyńcze egzempl.  
sprzedają się po 1 arg. 6 fen.  
w Expedycji  
przy Placu Wilhelma. nr. 6.  
Listy  
do Redakcyi i do Expe-  
dycyi winny być  
frankowane.

**Poznań, 9 maja.** Z dawna światu wiadomo, jaka wiarogodność oświadczeń i aktów rządu rosyjskiego, jak mało posuwać on potrafi fałsz i przekręcanie faktów najoczywistszych, skoro to leży w jego interesie, skoro pragnie zacieknąć jaką sprawę. Ciekawy tego przykład daje nam znowu ogłoszenie urzędowe Wileńskiego Wiestnika pod napisem „Okolica Ibiany“, o której zburzeniu przez Moskali i przeniesieniu w głąb Rosyi jej mieszkańców donieśliśmy czasu ubiegłego, opis zaś urzędowy rosyjski przed kilku dniami podaliśmy w streszczeniu czytelnikom. Otóż dochodzi nas w tej chwili list z Kowieńskiego, wykazujący szczegółowo fałszywe oświadczenia rosyjskich urzędowych, puszczane by dać pozór wrota niemieszlanemu popelnionemu przez Moskwę na lutowym zaścianku litewskim. Korespondent nasz z Kowieńskiego pisze:

„Okolica Ibiany była spalona nie wprost z rozporządzenia Murawiewa, jak głosi Wileński Wiestnik, lecz domów, bez sądu i śledztwa nawet, przez pułkownika kawalerji kniazia Jaszwiła. Bohater ten w czerwcu wyjechał z Kowna z oddziałem kawalerji w celu przygotowania do przyjęcia broni przeciw powstańcom. Propagując ten sposób Jaszwił szczęśliwie dojechał do Poniewieża. Potem składa się ze starego na prawej, i nowego miasta na lewej stronie Niewiaży. Miejscowa załoga moskiewska kwatrowała na nowym mieście, Jaszwił z kawalerją zatrzymał się na starym mieście. W mieście ktoś puścił fałszywą pogłoskę, że zbliżył się oddział powstańców pod dowództwem Ludkiewicza, na którą to wiadomość waleczny Jaszwił bez odzienia i wierzchniej tylko uciekł konno do nowego miasta. Missya Jaszwiła nie przyniosła spodziewanych przez niego skutków, bo lud do takiego stopnia nie mógł ukryć oburzenia przeciw Murawiom, że nawet Jaszwił to spostrzegł i Moskwa zaniechała swego projektu, widząc wyraźnie, że broń przez nich dana nieobrotliwa, którzy ją przyjęli, przesyłali do oddziałów powstańców. Tak więc Jaszwił musiał wracać do Kowna i podobnie bez żadnego sądu i śledztwa spalił Ibiany, mieszkańców z żonami dziećmi i dobytkiem popędził w jasyr do Kowna. Władza moskiewska w Kownie starała się wymazać na wieściach podpisy, że okolica została spalona w czasie wojny (którego tam nigdy nie było) obiecując za to wolność i wynagrodzenie strat, w przeciwnym zaś razie, grożono karami. Lecz szlachta nie uwierzyła obietnicom moskiewskim, i groźby nie mogły wymócić fałszywych zeznań, i dla tego Murawiew, któremu na podobnych wybiegach nie trzeba było, ogłosił w Wil. Wiestniku urojone śledztwo, którego wyniki nie było, a którego wszystkie punkta są fałszywe. 1) oddział Czarnoskalskiego formował się nie w Ibiach, lecz w Orłowski pułku o 2 mile od Kowna i 3 od Czarnoskalskiego. 2) Suzin i Małecki nigdy nie mieli oddziałów. (Suzin ten, który miał oddział w Augustowskim) był w oddziale Czarnoskalskiego. 3) Wykładnia najbliższej od Ibiach była na 8. 4) Żandarmów, jak ich Moskwa nazywa wieszających strądy nie było w kowieńskim województwie. 5) Robak miał oddział konna strzelców, nie zaś żandarmów. 6) Co się zaś tyczy tego zarzutu, że na 30 i 35 wiorst od Ibiach trzymali się powstańcy, to w całym kowieńskim województwie większy oddział i talszewski powiat nie ma punktu takiego, od którego do Ibiach na 20 wiorst choć parę tygodni nie było powstańców. 7) Ibiach położona w Kowieńskim, a naprzód samo Kowno, od którego powstańcy przez cały rok nie oddalali się dalej nad 28 wiorst, a po kilka miesięcy trzymali się na 10 i 14 wiorst. 8) Z mieszkańców okolicy Ibiach stosunki ściśle z władzami miał tylko żyd Icek, który ujęty przez Moskali, stał się ich szpiegiem i wiele zaszkodził mieszkańcom Ibiach i okolic i tak wielkie zasługi przyniósł Moskalom swemi zawsze fałszywymi donosami, że u naczelnika 1 oddz. kow. gub. Bożerjanowa bywa w herbacie. Człowiek ten nim został schwytany przez Moskale, służył sprawie narodowej z pełnym oddaniem się. 9) Mieszkańcy Ibiach nigdy nie zachodzili nawet do obozu.

„Pan raczył trzech oficerów nieszlachty podobnie jak porobionych dnia 10 marca rb 7 oficerów nieszlachty, porobił szlachtą za dobre zachowanie się w obec nieprzyjaciela; nauczycielowi i kanonikowi Mehloose w Poznaniu udzielił order orła czerwonego czwartego stopnia, i naczelnego prokuratora Segera w Poznaniu z pozostałymi dotychczasowej rangi mianował radcą przy sądzie apelacyjnym w Szczecinie.  
Prekludowane bilety kasowe pruskie z r. 1831 i bilety kasowe pruskie (Darlehenskassenscheine) z r. 1843, jeszcze mogą być zaliczone w głównych kasach rejencyjnych.

× Berlin, 8 maja. Wedle wykazów urzędowych strat przy zdobyciu okopów Dybelskich dnia 18 kwietnia wykazano poległych i umarłych z ran 16 oficerów 213 szeregowych; rannych 54 oficerów 866 szeregowych, z tych 14 oficerów i 428 szeregowych ciężko rannych. Nieodszukano 39 szeregowych. Po stronie duńskiej poległo 22 oficerów 580 szeregowych, rannych 21 oficerów, 1380 szeregowych. Do niewziętych dostało się 44 oficerów, 3145 szeregowych.  
Dzienniki dają wyciąg listu pisanego z Jutlandji, w którym do Abenraa i Hadersleben, gdzie podobnie jak w Paryżu i Petersburgu, mieszkają także Niemcy, dla wojsk pruskich zbudowano bramy triumfalne i zasypano je kwiatami. Wojska mają bardzo dobre kwatery, a Jutlandja musi

im tyle dostarczać, aby we wszystko obficie byli opatrzeni, nawet w wódki i tytoń.

Dotąd nie słychać aby w Jutlandji zaprowadzono w szkole i urzędzie język niemiecki. Prusacy znoszą okopy Dybelskie; przed kilku dniami wysadzili prochem przyczółek mostu na Alsen. Oba brzegi zatoki Kilońskiej Prusacy opatrują w równie, ze Szpandawy, jak pisze Volks. Ztg., oczekują tam działań najcięższego kalibru.

Co się tyczy rokowań na konferencji londyńskiej, słychać o dwóch propozycjach, to jest o zaniechaniu kroków wojennych na cztery tygodnie i o właściwym rozejmie, który się później ma zawrzeć. Otóż Wiener Abendpost powiada, że Prusy i Austrya żądały w zamian za zaniechanie zajęcia reszty Jutlandji, której kawałek północny wyżej Lymfiordu jałowy, bagnisty i nieurodzajny, jeszcze nie jest w ręku Prusaków, zupełnego zniesienia blokady na morzu Północnym i na Baltyku; oświadczyły zaś gotowość do rozejmu z opuszczeniem Jutlandji, gdyby Dania oddała im za to wyspę Alsen i wszystkie zabrane okręty.

Wedle telegramu nadeszłego z Frederycy uzbudzają wojska sprzymierzone twierdzą od strony morskiej gwintowanemi działami.

Król także tego roku wyjeżdża na kilka tygodni do Karłowarów. Nastąpiły bardzo liczne nominacje asesorów rejencyjnych na radców rejencyjnych.

**Chełmno, 7 maja.** Czytamy w Nadw.: Pan Łyskowski z Wilczewa wypuszczony z więzienia. Z Brodnicy przewieziono w czwartek 23 więźniów politycznych do Poznania i Berlina, między tymi pp. Leona i Eugeniego Czarlińskich.

**Brodnica, 2 maja.** Dnia dzisiejszego przedawano drogą publicznej licytacji kilkanaście koni, zabranych 14 kwietnia r. b. mniemanym powstańcom pod Lidzbarkiem. Koni tych nie obwołano publicznie, jak to się gdzie indziej, np. w Poznańskim dzieło, by właścicielom dać czas i sposobność windykowania swęj własności. Reklamacy pani Morawskiej, dziedziczki Szramowa, domagającej się z własnego natchnienia zwrotu 6 koni, jako niewątpliwęj swęj własności, nie uwzględniono bynajmniej, lubo nie ona, tylko mąż jej jako o sprzyjanie powstaniu w śledztwo wpłątany. Rewizye i aresztowania dotąd jeszcze na porządku dziennym. Dnia przedwczorajszego odbyła się wielka rewizya w pałacu jabłonowskim, która, lubo przy niej nic nie znaleziono, zakończyła się aresztowaniem kilku osób. Pomiędzy ostatniemi znajduje się rachmistrz Szulc, ekonom Karczewski i służący państwa Narzmyskich. Z jeziora w Bobrowie wyłowiono jaszczyk próżny. Aresztowano z tego powodu tamtejszego ekonoma p. Dyka, którego wszakże po kilkugodzinnem więzieniu na wolność puszczono.

× Lubawskiego, 7 maja. Aresztowania w powiecie nieustają, we wtorek dnia 3 maja aresztowano ob. Emiliana Różyckiego z Zajaczkowa, i pod eskortą wojskową odstawiono do sądu powiatowego w Lubawie. Poprzednio odbyto w pomieszkaniu ścisłą rewizyą, lecz niczego prawem zabronionego ani kompromitującego nieznaleziono. Aresztowanie nastąpiło w skutek rekwiizycji sądziego śledczego i radcy kamergerychu p. Krügera w Berlinie. Aresztowanie to zrobiło ogromne wrażenie w powiecie, gdyż p. Różycki znany jest jako człowiek spokojny a nawet polityką bynajmniej się nie zajmujący. Gospodarstwo jego pozostało zupełnie bez dozoru.

Tegoż samego dnia odbyto ścisłą rewizyą w domu p. Różyckiej w Zajaczkowie, wdowy a matki trzech uwiezionych braci Teofila, Euzebiego i Emiliana. Wszystkie te aresztowania pochodzą jak wieść głosi z denuncyacji jakiegoś człowieka, który pod fałszywem nazwiskiem przebywał tu w okolicy i innych powiatach. Ta wieść dodaje, iż na jego to denuncyacye tak dużo osób tu z powiatu jako i z innych uwieziono.

Przed dwoma tygodniami aresztował tu w Lubawie żandarm Kicmann tutejszego mieszkańca Zawadzkiego, zaprowadził go do prokuratury, gdzie nie zastał nikogo w biurze, a gdy ludzie przybyli, pokazało się iż Zawadzki w rękę jak się zdaje pałaszem był raniony, jakoż dotąd ręką władać niemoże. P. Zawadzki użalił się podobno p. prokuratorowi Mowesowi iż został skaleczony przez Kicmanna, ale to podobno nic nie skutkowało, gdyż Kicmann się uniewinnił, a krwią zalanego Zawadzkiego odstawiono do więzienia powiatowego.

Jeszcze dnia 11 marca aresztowano ogrodowego Małzewskiego z Jakóbkowa, i dotąd jeszcze trzymanym jest tu w więzieniu. Dla czego? Niewiadomo nam.

Sugajskich (ojca i syna) wypuszczono na wolność, gdyż im niczego karygodnego niedowiedziano. W skutek czterotygodniowego uwiezienia ponieśli znaczne straty.

P. Euzebiego Różyckiego nawet za kaucyą nie chcą wypuścić; chora żona i matka jego są bez opieki a gospodarstwo bez dozoru, grożą mu zupełną ruiną.

**Tarnowskie góry (Tarnowitz), 5 maja.** Dnia 2 maja umarł tu znany na Górnym Szlązku ks. proboszcz Wawreczko.

## KRÓLESTWO POLSKIE.

**Warszawa, 6 maja.** Na wykonawców carskiej woli, na srogich ciemniźcicieli Królestwa, Litwy i Rusi, i podwładnych im prekonsulików, z których każdy na swą odpowiedzialność i wedle własnego przekonania toczył z narodu polskiego serdeczną krew i ostatni grosz z niego wyciskał, spadły dzisiaj obfite łaski, nagrody i czyny. Otóż czytamy w najwyższym rozkazie dziennym z 1 maja między innemi co następuje:

„N Pan, z ojcowiskiem ukontentowaniem widząc, że w zachodnich guberniach cesarstwa i w Królestwie Polskiem wynikiłe w roku zeszłym zaburzenia i rokosze są już szczęśliwie uśmierzone, (2) że wszędzie w kraju tym wraca pokój, spokojność i porządek (11), oświadcza serdeczną swoją wdzięczność głównym naczelnikom miejscowym: Jenerał-adjutantowi hrabiemu Berg, jenerałowi piechoty Murawiew i jenerał-adjutantowi Annenkow za trafne ich rozporządzenia, które uwieńczone zostały tak pomyślnymi skutkami. JCMość dziękuje także innym naczelnikom za wzorowe wykonanie włożonych na nich mezołnych obowiązków, wszystkim wyższym i niższym oficerom, którzy uczciwie i gorliwie dopełnili obowiązku służby i przysięgi, i wszystkim niższym stopniom, za poniesione przez nich ciężkie trudy, za męstwo okazane we wszystkich potyczkach ze zbrojnymi powstańcami i za wzorową karność, zachowanie której podnosi cześć i sławę armii rosyjskiej.

„Namiestnik JCMości w Królestwie Polskiem, głównodowodzący tamże wojskami, jenerał-adjutant, jenerał piechoty hrabia Berg, zaliczony zostaje do pułku litewskiego lejbgwardyi, z zachowaniem dotychczasowych obowiązków i godności.

W reskrypcie z téjże samej daty do Berga, podpisanym własnoręcznie przez cara z dodatkiem: „szczerze kochający was i wdzięczny Aleksander“ oświadcza tenże namiestnikowi swemu w Królestwie „najchlubniejsze uznanie“ ze strony Konstantego, którego był początkowo pomocnikiem, dalej zaś swe wysokie zadowolenie, iż „sześciu miesięcy było dostatecznem dla Berga, aby wynależł potrzebne środki do uspokojenia kraju, (okrucieństwo, deportacye en masse, szalone kontrybucye i mordy), wprowadzić je w wykonanie, (przy pomocy 160000 wojska naprzeciw drobnym garstkom źle uzbrojonych powstańców) z narażeniem własnego życia i osiągnąć stanowcze rezultaty.“ Z powodu zatem „tak pocieszających skutków rozporządzeń“ Bergowych, przesyła mu car „serdeczne“ podziękowanie i portret swój ozdobiony brylantami do noszenia w petycyi, oraz porucza mu „oświadczyć w imieniu swoim“ dzięki „walecznym wojskom“, pod zwierzchnictwem Berga zalewającym i niszczącym kraj polski, co też jenerał namiestnik w rozkazie dziennym z 4 maja pośpiesza uczynić.

Prócz tego raczył car udzielić ordery w dowód swęj wdzięczności za przeprowadzanie pacyfikacyi i „porządku“ w Królestwie Polskiem: ministrowi wojny jenerał-adjutantowi Milutynowi brylantowe znaki orderu s. Aleksandra Newskiego; jenerał-adjutantowi jenerał-lejtnantowi hrabiemu Baranow, szefowi sztabu wojsk w Królestwie Polskiem jenerał-lejtnantowi Minkwitz 2, i jenerał-majorowi z orszaku JCMości Potapow ordery s. Włodzimierza klasy 2 z mieczami; dowodzącemu wojskami oddziału warszawskiego jenerał-adjutantowi baronowi Korf 3, i naczelnikowi 4 dywizyi piechoty jenerał-lejtnantowi Bellgardowi 1 ordery s. Aleksandra Newskiego; jenerał-majorom: hrabiemu Toll order s. Anny 1szej klasy, księciu Szachowskiemu 1 i księciu Sain-Wittgenstejn-Berleburg ordery s. Włodzimierza klasy 3, ostatniemu z mieczami nad orderem; naczelnikowi 5 dywizyi piechoty Chruszczewowi 2 i naczelnikowi artylerji w Królestwie Polskiem, jenerał-adjutantowi Szwarz ordery orła białego; jenerał-policmajstrowi Królestwa Polskiego i naczelnikowi 3go okręgu żandarmeryi jenerał-majorowi Trepow, intendentowi okręgowemu w Królestwie Polskiem, jenerał-majorowi Chomentowskiemu i komendantowi twierdzy Zamościa jenerał-majorowi Kannabich 2 ordery s. Stanisława klasy 1.

— Liczne aresztowania, pisze korespondent tutejszy do Ojczyzny, jakie się u nas ciągle odbywają, powodowane są po większej części chęcią zysku. Gdzie tylko Moskal przy rewizyi znajduje pieniądze, takowe zabierają bez ceremonii jako kontrabandę wojenną; gdzie ich nie znajdują, dziwią się, że ich nie ma i wypytyują podejrzliwie, gdzie gospodarz ma swoje fundusze? Kontrybucye zastosowywane bywają nie do stopnia przewinienia, lecz do stopnia zamożności kontrybuenta; a zamożnych obywateli szczególniej przesładują Moskale, posiadanie majątku stało się bowiem przestępstwem. Jenerał Trepow i oberpolicmajster Frederiks głównie odznaczają się zapałem w ściganiu tego rodzaju przestępstw. Wszystkie owe kary, w Dzienniku Powszechnym ogłaszane, nałożone były jedynie dla tego, żeby z bogacić nigdy nie dające się napędnąć kieszenie policyjne.

W papierach zabranych przy jednęj z rewizyi, znaleziono wezwanie naczelnika miasta do zamożnego tutejszego obywatela Kadubowskiego, sześćdziesięciokilkuletniego starca, ażeby drugiemu tutejszemu obywatelowi p. H. niewypłacał należnych sum, dla tego, iż ten ostatni ociąga się z opłatą podatku narodowego. Aresztowano obudwóch, a jakkolwiek okazało się, że żaden z nich nie miał styczności z naczelnikiem miasta, a Kadubowski nie czytał nigdy tego wezwania, gdyż mu go jeszcze nie nadesłano, skazano go na zapłacenie 4500 rs. kontrybucyi. Gdzie indziej, nawet o takie preteksta nie starają się w nakładaniu kar pieniężnych. Krew i pieniądzel oto godło pacyfikatorów moskiewskich w Polsce działających.

Liczbę ofiar moskiewskiego gwałtu powiększyła znakomita i zacna poetka nasza, Marya Ilnicka. Męza jej, urzędnika banku polskiego, zabrano kilka dni wcześniej. Przy rewizyi, wtenczas odbytej, znaleziono 15,000 złp. w listach zastawnych i kilkadziesiąt rubli drobnych pieniędzy. Zabrano to co do grosza, a był to ich cały majątek; ledwo na usilne przedstawienia, zostawiono pani Ilnickiej 100 zł. na życie.

Nieszczęśliwa kobieta leżała od tego czasu chora, a nowa napisać na nią policyi i aresztowanie jej samą, bardzo pogorszyło stan jej zdrowia. O ile wzniesłego umysłu i serca, o tyle wagi budowy ciała i zdrowia, rozchorowała się tak ciężko w skutek barbarzyńskiej procedury moskiewskiej, że musiano ją w domu pozostawić pod strażą sześciu żołnierzy. Następnie jednak przewieziona została do cytadeli.

Mówiono tu jakiś czas o antagonizmie między Milutynem i Czerkaskim z jedną, a Bergiem i Giecwiczem z drugiej strony. Dwaj pierwsi lekceważą Berga i nieznajdą go dość powolnym narzędziem w swoim ręku; zdawało się im, że będą nim tak obracać jak Katkow Murawiewem. Tymczasem Berg mniej jest posłuszny i z trudnością daje się obracać tym dwóm liberałom, co przyjechali do nas po dukatowe laury. Nie ma więc zgody w tryumwiracie rządzącym w Warszawie. Berg, Trepow, Milutyn są naczelnymi figurami, o dwóch wspomnieliśmy już, trzeci pomiędzy nimi przymila się raz temu, to znów drugiemu, a obydwóch za nos prowadzi. Zmyślony list niby jakiegoś polskiego księdza z Paryża do ks. Przybyłowskiego w Opatowskim, dotknął niezmiernie duchowieństwo i był dla księdza biskupa Rzewuskiego pobudką do napisania już drugiej odezwy do komisji oświecenia i wyznań. Ks. Rzewuski żąda odwołania tych potwarzy na duchowieństwo i religią w dzienniku rządowym miotanych; w przeciwnym razie zmuszonym będzie nałożyć na ten organ rządowy cenzurę i wiernym czytać go zakazać. „Ludzie najemni otaczający namiestnika cesarskiego, pisze w tej odezwie ks. Rzewuski, spotwarzają kościół niecnymi wymysłami i hańbią władzę, której pragną się przysłużyć.“

Księdzu biskupowi Popielowi na odezwę w tymże samym przedmiocie wystosowaną, odpowiedziano bardzo niezręcznym wykretem, że w Dzienniku Powszechnym część urzędowa ściśle jest oddzielona od nieurzędowej i że za tę drugą redakcja (!) nie bierze odpowiedzialności.

Wilno, 1 maja. Wileński Wiestnik z dnia 28 kwietnia donosi: „P. oberprokurator najsw. synodu uwiadomił głównego naczelnika kraju, że J. M. oś cesarz na najpoddanniejszy wniosek oberprokuratora, w skutek wstawienia się głównego naczelnika kraju, dnia 7 (19) kwietnia zatwierdził projekt zachodniego komitetu (dla spraw Litwy i Rusi), o naznaczeniu urzędnikom i nauczycielom wydziału spraw duchownych wyznania prawosławnego, z kontrybucyi szlacheckich, pieniężnej zapomogi, w wysokości, nie przeszkadzającej 50 pct. pobieranych przez nich pensyi etatowych, nie rozciągając atoli tego przywileju na służbę kancelaryjną, płatną według trudów i zasług. Niezależnie od tego, w celu przyciągania indywiduów rosyjskiego pochodzenia do przedchodzenia na służbę do kraju zachodniego (Litwy i Rusi), wszystkim urzędnikom i nauczycielom pochodzenia moskiewskiego, przechodzącym na służbę w wydziale duchownym do zachodnich z innych gubernii, wydawać się mają, według prawnych postanowień, dyety na przeniesienie i podróż, bez względu na oddalenie.“

Tak więc po tym ukazie trzecia część kosztów całej administracji politycznej, sądowej, finansowej, dóbr skarbowych i duchownej, płaconą być ma na Rusi i Litwie z kontrybucyi na majątki polskie nałożonej. Jestto nieodwołalna ruina właścicieli, których Bóg przysłał na świat Polakami.

O nowym środku zaprowadzenia w Polsce moskwickim i szymy, pisze Głos:

„W tych czasach w Moskwie wiele mówią o urządzeniu bractwa środkowego, którego statut, jak słyhać, złożony już został pod rozpatrzenie władzy. Bractwo to ma na celu rozpowszechnienie między ludem oświaty i czytania, oraz reakcją przeciwko polskości i katolickiej propagandzie w zachodnio-rosyjskim kraju; zajmie się ono wydawaniem książek dla ludu, elementarzy, dzieł naukowych, i urządzi składy tych książek nie tylko w miastach, ale i w wsiach; przestrzegać będzie, aby wydania jego dochodziły tych ludzi, dla których są przeznaczone. Prócz tego bractwo zakładać ma szkoły, czytelnie i zwracać będzie w tym względzie szczególną uwagę na zachodnie prowincje.“

## AUSTRYA.

Lwów, 1 maja. Piszą ztąd między innymi do Ojczyzny: Tutejsze sądy wojenne rozwinęły czynność bardzo wielką. Codziennie skazują nie mało osób, a wyroki zapadają w stosunku do mniemaniej winy bardzo ostre. W wyrokowaniu panuje największa dowolność, ponieważ obżałowanemu są odjęte wszelkie środki obrony. Całe postępowanie sądowe odbywa się w dość dziki sposób, a niepraktykowany nigdzie w świecie cywilizowanym. Obżałowanego bowiem przesu-chuje wojskowy sędzia czyli audytor, a po odbyciu śledztwie zwołuje sąd wojenny, złożony z siedmiu wojskowych różnych stopni, począwszy od szeregowca aż do majora lub innego oficera sztabowego. Przed ten sąd wołają obżałowanego i zapytują go, czy przeciw któremu z sędziów nie ma co do zarzucenia. Jest to formalność niedorzeczna, ponieważ każdy z obżałowanych widzi po raz pierwszy owych sędziów mniemych, z których żaden nie ma pojęcia o sprawie, chociaż ma w niej wyrokować. Po dopełnieniu tak częstiej formalności, wyprawdają obżałowanego, i każą mu zwykle czekać na korytarzu, póki sąd w jego sprawie nie orzeknie. Po jego odejściu, przedstawia sądowi ten sam audytor, który był sędzią śledczym, cały wywód sprawy, a przy tej sposobności odgrywa rolę oskarżyciela i obrońcy razem. Od niego zależy wszystko, gdyż jak on rzecz przedstawi, tak orzeknie sąd niezawodnie. Trudno więc pojąć po co zwołują sąd, który sam nie bada obżałowanego, a nawet przeświadczyć się nie może, czyli audytor w protokołach wiernie odpowiedzi jego podał, lub je wedle widzenia swego poprękreczał. Z tego też względu zapadają w całkiem podobnych sprawach wyroki najrozmaitsze, od miesiąca do roku. Uniewinnienia nie można się spodziewać, ponieważ pp. audytorowie są z góry przekonani o winie każdego, kto się tylko w ich ręce dostanie. Najostrzej zaś wyroko-wali w sprawach dziennikarskich, które świeżo oddano jeszcze surowszym cywilnym sądom. Za artykuł n. p. w Mieszcza-

nie, który tu wychodził przez kwartał tylko w zeszłym jeszcze roku, skazano autora tegoż, Karola Widmana, na 18 miesięcy więzienia, a redaktora Lucyana Tatomira na 3 miesiące. Henryka znów Nowakowskiego skazał sąd wojenny za doniesienie w kronice Gofica, że gdzieś na przedmieściu policyant świnia złapał, i na postronku prowadził, na 2 miesiące więzienia i 80 zlr. kary pieniężnej jako redaktora, a autora tego artykułiku na 2 miesiące więzienia. W dodatku skazano na miesiąc więzienia i tego także, który czyn ten owego policyanta widział, i autorowi artykułiku opowiedział. Wzięto to bowiem za zelżenie organów bezpieczeństwa publicznego. Prawda, że zdarzenie owo śmieszne, było dość humorystycznie opisane, lecz za podobną drobnostkę godził się ludziom na czas dłuższy wolność odbierać? Zastanowił się który z sędziów nad znaczeniem wolności osobistej człowieka? Wolno od wyroku odwołać się do wyższej władzy. Lecz cóż się na tym zyskuje, jeżeli skazanemu nie przysługuje prawo wyświecenia swą sprawę? Odsyłają po prostu akta do wyższego sądu wojskowego, który znów wie tyle tylko, ile z protokołu śledczego dowiedzieć się może, gdzie zwykle najważniejszą dłań częścią są uwagi sędziego śledczego.

Od czasu ogłoszenia stanu oblężenia zapadło już w całym kraju wyroków kilkaset. Kto umie trafić do audytora, wychodzi jako tako; lecz biada każdemu, kto nie przypadł do smaku audytorowi, lub o kim tenże w mądrości swojej poważnie przekonanie, że ważną odgrywał rolę w organizacji. Upředzenia tego rodzaju są nie raz potworne i znalazłyby się rzeczywiście bogaty w tém przedmiot do śmiechu, gdyby niestety upředzenia te nie wychodziły bardzo na złe wielu osobom.

Jak zaś z bezwarunkową surowością postępują z uwięzionymi, tak nierównie srożej poczynają sobie z tymi, którzy nie zameldowawszy się, w terminie plakatami oznaczonym, wpadli w ręce władz tutejszych. Kilkudziesięciu z nich oddano w Brodach, w Husiatynie, w Tomaszowie i w innych miejscach w ręce Moskali, którzy ich zaraz zbili, obdarli a niektórych pozabijali.

Polowania na ludzi szukających schronienia, odbywają się nieustannie, szczególnie na prowincyi, gdy w samym Lwowie dziś mniej rewizyi i chwytaniny przechodniów, niż przed ogłoszeniem stanu oblężenia. Lecz po wsiach hulają sobie panowie Austriacy w najlepsze. W niektórych domach ziemiańskich odbywają się przetrząsania codziennie niemal, a czasami i dwa razy na dzień. Uwięzień zaś niepodobna się nawet doliczyć, zwłaszcza, że dziennikom miejscowym o tém wszystkim pisać nie wolno. Władzom tutejszym uroiło się widocznie, że skoro nietęjszych wydała z kraju, a z ludzi miejscowych wybiorą część znaczną znanych z patriotyzmu obywateli, unie-możebnią tém samém dalsze trwanie powstania, które ich zdaniem bez pomocy z prowincyi naszej żadną miarą ostać się nie może. W tym celu ogłosiły stan oblężenia i zmusiły dziennikarstwo do milczenia. Lecz wszelkie rachuby podobne okazały się w końcu zawodnemi. Srozenie się sądów wojennych ustępuje sprężystości działających, a grożące każdemu niebezpieczeństwo uleczy wielu od niepotrzebnej gadatliwości.

Wracając do stosunków tutejszych, muszę wam donieść, że niektóre z powięzionych kobiet, a mianowicie panie Wildową, Żerdzińską, Hilichową, Nanowską i pannę Gostyńską wypuszczono za kaucyą. Każda z nich złożywszy 500 austriackich guldenów pozostanie aż do ukończenia śledztwa na wolności. Przesłuchiowano zaś wiele innych kobiet, a między innymi pannę Felicyą Wasilewską, panią Orzechowiczową, zarzucając każdej, że należała do stowarzyszenia kobiet pod nazwą „stowarzyszenia Klauzyi.“ N jbardziej jednakże szukały władze rakuskie pani Heleny Pawłowski, żony Mieczysława, właściciela Medyki, siedzącego w więzieniu. Szczęściem dla niej, że po znalezieniu u niej podczas rewizyi wielu papierów, nie uwięziono jej zaraz, a tak miała dość czasu wydaleć się za granicę. Gdyby się bowiem była dostała w ręce audytorów i sądu wojennego, skazanoby ją pewnie na bardzo długie więzienie, wnosząc z gorliwością, z jaką jej wszędzie szukano. Jest to istotnie zaciekłość, z którą i M. skale popisać się mogli. I cóż mogły kobiety nasze zawinić? Oto starały się nieść ulgę i pomoc rannym, uwięzionym, wywozonym lub internowanym rodakom. Przypuśćmy zaś, że dostarczały czy to bielizny, czy też odzieży idącym na bój z Moskwą, że przechowywały lub gościnnie przyjmowały wpartych w granice tutejsze powstańców; czyż to wszystko można nazwać zbrodnią lub nawet przewinieniem? Dla czegoż władze nie zakazały uczyć dzieci katechizmu, gdzie przecież między cnotami ewangelicznymi wyraźnie położono, żeby nagich odziewać, głodnych nakarmić, pragnącym podawać napój, a słabym pomoc? Dla czegoż nie powiedziały w swych ustawach karnych, że owe cnoty będą za zbrodnie poczytywane, jeżeli u nas względem rodaków będzie je kto wykonywał?...

Praga, w kwietniu. Krajowy sejm czeski, zasiadający od 2 z. m. przeprowadza ważne dla kraju reformy. Uchwalił już ustawę o reprezentacyi gromad i powiatów. Następnie wniósł poseł Wenzig, dyrektor czeskiej szkoły realnej, projekt do ustawy o najżywniejszej dla Czechów sprawie, mianowicie o rzeczywistém przeprowadzeniu w żywot zasady równouprawnienia dwóch krajowych narodowości, Niemców i Czechów. Zasada sama wyrzeczona już dyplomem monarszym z r. 1860, ale dotąd nie przeszła była wspanielliwe wykonanie; Niemcy bowiem, mniejsza część ludności krajowej, więcej doznają swobody niż Czesi i przewagę w instytucjach mają nad tymiż. Jednolita ludność niemiecka siedła w Czechach szerokim pasem w północno-zachodniej stronie kraju, od granicy saskiej i bawarskiej, na stokach gór Świerkowych, Kruszcowych i Karkonoszy; węższy pas zajęła też ludność w północno-wschodniej stronie kraju, w dalszym ciągu gór Karkonoszy u granic Szlązka pruskiego; podobnież nie zbyt szeroko rozsiedli się Niemcy w stronie południowej i południowo-zachodniej, na stokach gór zwanych Szumawą (Böhmer Wald), od granic Rakus i Bawaryi. Najwięcej lud niemiecki zapuścił się w granicę Czech prawie w tym punkcie, kiedy przechodzi granicę kolej żelazna z Pragi do Mnichowa, a gdzie właśnie w kilku-

nastu wsiach po dziś dzień żyją potomkowie Wielkopolan, którzy koby na straży od wsuwającej się w Czechy ludności niemieckiej. Owych Wielkopolan przepędził w Czechy i na Szumawę osiedlił w pomienionej okolicy Brzetysław I, czeski, kiedy za bezkrólewia po Ryksie r. 1038 spłądrował Szlązk i Wielkopolskę. Rzeczywiście osadził Brzetysław ludność przy najdogodniejszym od Bawar przesmyku granicznym z obowiązkiem, aby strzegła granic od napaści Niemców dając jej przywileje, które królowie czescy długo potwierdzali. Dzisiaj ten lud mówi po czesku, ale przecież różni się od innych ludów, których stolicą jest miasto Domażlice (Taus), ostatnia stacja kolei bawarskiej, nazywa się Chodowie a nazwa ta w okolicy czasem Bulanie (snadź zamiast Polanie). Z tymi tedy pomienionymi okolicami górskimi, wszystkie środkowe i wschodnie kraju czeskiego zaludnione są Czesami; tylko w większe miasta napłynęło coś Niemców, w arystokracja wiejska jest przeważnie niemiecka od stulecia.

Zboczywszy od rozpoczętego wątku, dla wyjaśnienia, o sunków krajowych, wróćmy do spraw sejmowych. Zależać nam najprzód na tém, aby szkoły urządzone były według zasady równouprawnienia dwóch narodowości. Dotąd w kraju są czeski. W wydziale teologicznym wykłada się więcej po łacinie; 4 odczyty na to półrocze zapowiedziano niemieckie a tylko dwa czeskie. W wydziale prawniczym, profesorów wykłada po niemiecku a tylko pięć przedmiotów wiedzianych jest także po czesku. W wydziale lekarskim 33 profesorów, tylko jeden Purkinie zapowiedział oprócz niemieckiego także i czeski wykład. W wydziale filozoficznym z 30 profesorów tylko Tomek, Gindely, Wocel, Kwiczala i tala wykładają po czesku, a Suchecki język i piśmiennictwo polskie po polsku. Po gimnazyach językiem wykładowym przeważnie niemiecki. P. Wenzig wnieść tedy ma podług prawa sejmowe, aby na wszelkimi osobne były wykłady Czechów po czesku, a dla Niemców po niemiecku; aby w miastach tych miast, gdzie ludność jest sama czeska, uczymy w języku czeskim, a w niemieckim gdzie sama niemiecka; jednakże tam ma być przedmiotem obowiązkowym nauka niemieckiego a tu czeskiego; aby gdzie ludność mieszaną, klady były w obu językach. Chociaż na sejmie czeskim siada więcej Niemców niż Czechów, jednakże spodziewali Czesi tą razą, że uchwała wypadnie po ich myśli, albowiem było słychać, że nawet parę przywódców niemieckich wypić miało z mowami za równouprawnieniem. Nadzieja omyliła.

Kiedy w listopadzie roku 1861 na Węgrzech zapowiedzonym został stan wojenny, rząd się spodziewał, że stan jatkowy nie potrwa nad sześć miesięcy a zastąpi go nowy sejm. Atoli prowizoryum trwa już prawie lat 2 1/2, chociaż już sejm rząd usiłował wszelkimi sposobami stan rzeczy przywrócić do pojednania. Wszelkie usiłowania zostały bez skutku a miast wyborów na sejm, rozległe aresztowania były przedmiotem uwagi publicznej w Węgrzech.

Tutejsi politycy sądzą, że załatwienie sprawy węgierskiej w obecnej chwili jeszcze dalsze od skutku, jak w r. 1861. Wszak a najważniejszą przyczyną, dla której w roku 1861 sejm nie dojrzał, jest ta okoliczność, że unia ze Siedmiogrodem zerwana i ważność ustaw z roku 1848 zaprzeczona stała. Zwołany w on czas sejm peszteński nie mógł opierać swej podstawy, zwłaszcza ze względu na Chorwatów, skłonił do oderwania się od korony węgierskiej. Gdyby w roku 1861 ministerstwo było wystąpiło z wnioskami ku reformie ustawy z roku 1848; gdyby było Węgom przyobiecało unią z Siedmiogrodem; gdyby było od sejmu węgierskiego żądało zmiany III ustępu ustawy (o miastach węgierskich) w duchości państwa; gdyby było wezwało sejm chorwacki w sprawie unii, już wtedy byłoby przyszło do skutku porozumienia między Węgrami a rządem.

Sejm peszteński oznajmił w adresach swych publicznych, uznaje wspólne sprawy Rzeszy, że chce przez deputacyę swego łona rokować o nich z Radą państwa, a położył za fundament porozumienia uznanie prawnej ważności ustaw z roku 1848, w zasadzie, ale nie bezwarunkowe uznanie III ustępu ustawy.

Serbowie wojewódzcy obawiali się utraty tytułu historycznego, Chorwaci lękali się o swą ustawę, a wszystkie korony węgierskiej największą wagę przywiązują do samostanowienia komitatowych, które im zapewniają rozwój miejscowy; więc rzeczywiste równouprawnienie siedmiu ludów korony węgierskiej: Madziarów, Słowaków, Ruśniaków, Chorwatów, Rumunów czyli Wołochów i Niemców. Wszystkie te dy, wyjąwszy madziarskiego, są przeciwnikami unii personalnej i dualizmu państwa, zasłajają wszakże opozycyą madziarską dla przyczyn pomienionych. Celem nadwornej kancelaryi węgierskiej było, aby do skutku przyprowadzić sejm, w którym się można porozumieć. Każdy wiedział, z jakich żywiących złożyby się takowy sejm. Tak zwane stronnictwo rezolucyjne składa się głównie z Madziarów, a z tymiż nie ma porozumienia, bo upierają się przy ustawie z r. 1848 i przy unii personalnej. Słabe stronnictwo Madziarów staro-konserwatywnych żąda, aby Węgry wróciły do systemu z r. 1847, do którego wrócić nie życzą sobie ludy madziarskie. Stronnictwo zwane adresowe, wedle wniosku Deaka przypuszcza zmianę ustawy z r. 1848; rząd mu był nie zupełnie przychylnym, przeciwnymi byli silni rezolucyści. Stronnictwo słowiańskie jest za całością rzeszy; lecz na sejmie węgierskim r. 1861 tego nie mogło jej wspierać, ponieważ wtedy cały prawie rząd komitatów czyli żup węgierskich był w ręku madziarskim a wybory na sejm, przeprowadzone pod naciskiem organów madziarskiego, wydały prawie tylko madziarskich posłów. Odtąd stronnictwo rezolucyjne i adresowe odsunęte od udziału, który po dziś dzień jest częścią w rękach staro-konserwatywnych. Wszystkie stronnictwa, węgierskie zachowują biernie ku nadwornej kancelaryi i ku prowizorycznemu

Kancelarya nadworna nie chciała czy nie mogła sobie porządkować żadnego stronnictwa, bo nie postawiła żadnego programu...

Wiele dotąd stracono drogiego czasu, w którym mogłyby być rozwijane najważniejsze sprawy krajowe; szkoły nie zostały utworzone na korzyść równouprawnienia...

Dnia 12 kwietnia był tu pogrzeb, udziałem ludu nader liczny. Umarł nagle porażeniem tknięty Salomon Jeruzalmski...

W dziennikarstwie czeskim nie zaszła zmiana. Napływ zagranicznych z Galicyi do Pragi jest nadzwyczajny...

Wiedeń, 7 maja. Czytamy w Presse: Według wiadomości doniesień paryskich, poseł rosyjski miał rozmowę z p. Drouyn de Lhuys...

Półrzędowa Gen. Cor. w liście z Rzymu wspominając o przemowie papieża uderzającej na rząd rosyjski za przesłanie...

Wedł. D. A. Ztg. miał książę Metternich na rozkaz cesarza mu ztąd telegramem zażądać od rządu cesarskiego wyjaśnienia...

FRANCYA.

Paryż, 6 maja. Wieczorne wydanie Monitara zapewnia, że konferencja zbierze się w poniedziałek.

osobną komisją, aby zbadała czy można połączyć administracyę telegrafów z administracyą poczt.

Wanderer donosi, że w Paryżu zwraca na siebie powszechną uwagę litewski włościanin, nazwiskiem Bitys...

List ks. Napoleona, przesłany komitetowi weneckiemu w Turynie, z podziękowaniem za broszurę p. t. „Nagłość kwestyi weneckiej”...

„Paryż, 28 kwietnia. Panowie, odebrałem broszurę, którą wasz komitet ogłosił i którą w jego imieniu zechcieliście mnie ofiarować...”

„Napoleon (Hieronim).” Londyn, 5 maja. Morning Post pisze: Opinia publiczna we Francji i Anglii domaga się, aby natychmiast przedsięwzięto środki...

ANGLIA.

Daily News piszą: Kwestya zawieszenia broni nie postępuje naprzód. Duma mecarstw niemieckich rośnie. Żądania ich od ostatniej sesji wzmożyły się...

Garibaldi po krótkim przestanku w Gibraltarze wyruszył dalej w podróż do Kaprery.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 9 maja. W piątek stał przed kratkami sądu kryminalnego księgarz i nakładca p. Ludwik Merzbach w 6 sprawach prasowych...

Z Średzkiego donoszą nam, że zabrana wokolicy Środy odzież powstająca ogranicza się na najwyżej 200 płaszczach...

Z Średzkiego, 8 maja. W dniu 7 maja odbyła się trzecia rewizya bardzo ściśle w Komornikach.

Trzcianka, 8 maja. Dr Henryk Szuman z Władysławowa na własne żądanie przeniesiony został z berlińskiej Hausvoigtei do tutejszego więzienia sądowego...

Przybyli do Poznania dnia 7 maja.

BAZAR. Wł. dobr Bronikowski z Wilkowa, Zukowski z Młodziejowa, Muszczeński z Wiatrowa, hr. Węsierski - Kwilecki, ordynat z Wróblewa...

HOTEL DU NORD. Wł. dobr bracia hr. Miączyński z Pawłowa, hr. Biński z Cmachowa, Drwęska z Starkówca, Koszutiński z Jankowa...

HOTEL PARYSKI. Wł. dobr Rakowicz z Kapinia, Wichliński z Unii, Skoraszewski z Wysoki, dzierżawca Szulc z Kamienia, ob. Kurnatowski z Czarnotek...

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dobr Metzke z Wielk. Wilkabor, Moszczyński z Dziwiejewa, Biełkowski z Smuszewa, hr. Poniński z Malczewa...

MYLIUSA HOTEL DREZDZENSKI. Kupcy Grange z Szczecina, Mankopf i Behrens z Frankfurtu n/M., Fränkel z Wrocławia, Friedlander, Brunn, Bab, Kronheim, Articus, Perels, wł. dobr Hoff z Berlina...

Wiadomości handlowe.

Stow. kupieckie w Poznaniu, dnia 9 maja.

Żyto: słabo, wyp. 50 węcpli, na maj i maj-czerw. 32 1/2, czer-lip. 33, lip-sierp. 33 1/2, sierp-wrz. 34 1/2, wrz-paźd. (jesień) 35 1/2, tal. pl. Okowita: ceny ustępujące, wyp. 18,000 kw., na maj 14 1/2, czerw. 14 1/2, lip. 14 1/2, sierp. 15, wrześ. 15 1/2, paźd. 15 tal. pl.

Nie odebraliśmy dziś nowych wiadomości handlowych z Berlina. Berlin, 6 maja. Pszenica: 100 intów w miejscu 48-63 tal. pl. wedle jakości. Żyto: 81-83 funt. 37 1/2, na odstawę wiosenną i maj-czer. 37-36 1/2, czerw-lip. 38-37 1/2, sierp-lip-sier. 39-38 1/2-39 1/2, sier-wrz. 39 1/2-40 1/2, wrz-paź. 40 1/2-41 1/2, tal. pl. Jęczmień: 1750 funt. wielki 28-34 tal. pl. Owies: 1200 funt. w miejscu 22 1/2-25, na odstawę wiosenną 23, maj-czerw. 22 1/2-23, czerw-lip. 23 1/2-24, lip-sier. 24 1/2, wrz-paźd. 25, paź-list. 25 tal. pl. Groch: 2250 funt., do gotowania 37-46 tal. pl. Olej rzepiowy: 100 funt. bez beczi w miejscu 13 1/2, żąd., na maj i maj-czerw. 12 1/2, 13 1/2-1/2, czerw-lip. 13 1/2, lip-sier. 13 1/2-1/2, sier-wrz. 13 1/2-1/2, wrz-paźd. 13 1/2-1/2, paź-list. 13 1/2-1/2, tal. pl. Okowita: 8000 kw. Trall. w miejscu bez beczi 15 1/2-1/2, na maj i maj-czerw. 15 1/2-1/2, czer-lip. 15 1/2-1/2, lip-sier. 15 1/2-1/2, 16 1/2, sier-wrz. 16 1/2-1/2, wrz-paź. 16 1/2-1/2, paź-list. 16 1/2-1/2, tal. pl. Wypow. 6000 cent. owsa.

Table with 4 columns: Wł. (Quality), sgr. (Measure), and prices for various goods like Pszenica biała, Żyto, Jęczmień, Owies, Groch.

Na giełdzie: Żyto: 2000 funt. kończy słabiej, wyp. 6000 ctn. na maj i maj-czer. 36, czer-lip. 37 1/2-36 1/2, lip-sier. 37 1/2, sier-wrz. 38 1/2, wrz-paź. 39 1/2-39 1/2, tal. pl. Pszenica: na maj 52 tal. żąd. Jęczmień: na maj 34 1/2, tal. żąd. Owies: na maj i maj-czer. 39 1/2, tal. żąd. Rzep: na maj 106 tal. żąd. Olej rzepiowy: na bliską odstawę wyżej, późniejszą bez znacznej zmiany...

Szczecin, 7 maja. Na targu. Pszenica: 51-59, Żyto: 32-35, Jęczmień: 28-30, Owies: 23-24, Groch: 35-37 tal. pl.

Na giełdzie. Pszenica: słabiej, 85 f. żółta w miejscu 50-55, 83-85 funtów żółta na maj-czer. 55 1/2, czer-lip. 57 1/2-57, lip-sier. 58 1/2-57, wrz-paźd. 59 1/2-59 1/2, tal. pl. Żyto: w początku wyżej, kończy słabiej, 2000 funt. w miejscu 36-37, na maj-czer. 37-36 1/2, czer-lip. 37 1/2-36 1/2, lip-sier. 38 1/2-38, sierp-wrz. 39, wrz-paźd. 39 1/2-39 1/2, tal. pl. Owies: 47-50 funt. na maj-czerw. 24 1/2, czer-lip. 25, lip-sier. 25 1/2, tal. pl. Olej rzep: wyżej, w miejscu 13 1/2, żąd., na maj 13, wrz-paź. 13 1/2-1/2, tal. pl. Okowita: wyżej, w miejscu bez beczi 14 1/2, na maj-czerw. 14 1/2, czer-lip. 15, lip-sier. 15 1/2, sier-wrz. 15 1/2, wrz-paźd. 15 1/2-1/2, tal. pl. Olej lniany: w miejscu z beczi 14 1/2, na wrz-paźd. 14 tal. pl. Zameldowano: 150 węcpli pszenicy, 100 węcpli żyta, i 700 cent. oleju rzep.

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

Table with 4 columns: Item (e.g., Pszenicy pięknej szefl.), Price (tal.), and other details for market prices in Poznań as of May 9, 1864.

Korespondencja redakcyi.

Korespondentowi z Kowieńskiego: prosimy.

Obwieszczenie i publiczne wezwanie.

Na majątek ks. proboszcza Stanisława Rymarkiewicza z Kotlina, przeciwko któremu o zdradzie stanu według § 61 i 62 kodeksu karnego oskarżenie wydano...

Pleszew, dnia 5 maja 1864.

Królewski Sąd Powiatowy. Wydział I.

Wyplata kuponów zacznie się z dniem 2 lipca a skończy się z dniem 16 lipca r. b. Po zamknięciu terminu wyplaty prowizyi w dniu 16 lipca i po terminie wyplaty u agenta...

do wyłącznie 18 października r. b. później zaś potrzebne jest w tym celu zgłoszenie się piśmienne do Dyrekcyi.

Ostrzega się iż kasa prowincjonalna Ziemstwa podczas poboru prowizyi i wyplaty kuponów nie przyjmuje pieniędzy w godzinach popołudniowych.

Kto więc do 12 godziny w południe dnia 30 czerwca r. b. nie zapłaci prowizyi, niemniej czyje pieniądze z poczty do rzeczonego terminu kasy nie dojdą, winien będzie zapłacić prowizyę za przewłokę regulaminem kredytowym przepisaną.

Nadmienia się jeszcze, iż odkładający zapłatę prowizyi na dzień ostatnie, wystawieni być mogą na długie czekanie w lokalu kasowym dla zbytznego natoku w tym czasie, czego unikną płacąc wcześniej a zwłaszcza pieniędzmi należycie uporządkowanymi, lub papierami większej wartości.

Poznań, dnia 3 maja 1864.

Dyrekcya prowincjonalna Ziemstwa.

Po dość długich cierpieniach zakończył dziś żywot doczesny Józef Kurzynski, syn i brat nasz jedyny i ukochany, o czem donoszą krewnym i przyjaciółom w smutku pogrążona matka i siostry. Ekspozycja zwłok odbędzie się dnia 9 maja o godzinie 5 po obiedzie.

Gniezno, 8 maja 1864.

Obwieszczenie.

Prowizye półroczne ziemskie za termin 30 maja r. b. przez interesentów płacić się mające w kasie prowincjonalnej Ziemstwa od dnia 12 przed południem z wyłączeniem dni świątecznych i niedzielnych odbierane. Prócz go prowizy przyjmowane tylko być mogą stosownie do § 236 regulaminu kredytowego kuponów w tym terminie płatne.

Z przyczyny zakazu policyi pod zagrożeniem kary 100 tal., nie mogło odprawić się w dniu dzisiejszym nabożeństwo żałobne za s. p. Piotra Sokolnickiego, poległego w roku zeszłym, w d. 8 maja pod Ignacem. (1599)

Poznań, 9 maja 1864.

Missya w Turku

na pamiątkę stuletniej rocznicy objawienia się M. Boskiej w cudownym obrazie rozpocznie się w wigilię Zielonych świątek r. b. i potrwa 3 dni. X. Basinski. [1589]

Walne zebranie Towarzystwa pomocy naukowej imienia Karola Marcinkowskiego powiatu ostrzeszowskiego odbędzie się w Kępnie dnia 19 maja o godzinie 5 po południu, na które szanownych członków usilnie zaprasza Komitet. [1585]

Walne zebranie członków Towarzystwa pomocy naukowej, odbędzie się w powiecie Krotoszyńskim 18 maja o 11 z rana, w Krotoszynie u P. Robińskiego. (1593)

Wszystkich tych, którzy cokolwiek pewnego wiedzą o pobycie Romana Winnickiego, lub też co się z nim stało od 1 marca r. z., uprasza się, ażeby donieśli do eksped. Dzien. Pozn. pod lit. A. + B. [1596]

Ekonom, Polak, bezżenny, z osmnastoletnią praktyką, opatrzonej w dobre świadectwa, szuka od s. Jana r. b. pomieszczenia. Interesenta wskaże ekspedycya Dziennika Poznańskiego. (1588)

Dom. Głębokie pod Kruszycą poszukuje od s. Jana rządcę żonatego, Polaka, od wojskowości wolnego i dobrymi świadectwami opatrzonego. (1583)

Guwerner, Szwajcar, wróciwszy z Litwy, gdzie pełnił obowiązki guwenera prywatnego a potem będąc profesorem w gimnazjum grodzieńskim, poświęcił się sprawie naszej, poszukuje miejsca. Zgłosić się można pod adresem J. W. poste restante Rawicz. (1595)

Rólnik, Polak, wolny od wojskowości, zapatrzonej w świadectwa kwalifikujące go na urzędnika, wyższej rangi, gospodarczego, życzy sobie odpowiednie miejsce w dobrach pod kierownictwem właściciela, lub też nadzrządcy zostających, uzyskać. Adres, L. O. N. poste rest. Kwiciszewo. (1567)

Od św. Jana poszukuje się nauczycielki Polki, znającej język francuzki i niemiecki, muzykę i doświadczonej w tym zawodzie. Poste restante Gostyn P. M. [1556]

Miejsce ogrodowe w Pomarzanowicach pod Pobiedziskami już zajęte. [1598]

Praktyczny i doświadczony rządcą dóbr, kawaler, posiadający dobre rekomendacye, życzy sobie odpowiedniego miejsca w każdej chwili. Bliższa wiadomość na listy fr. pod lit. A. B. poste restante Nakło. (1541)

Leśniczego, Polaka, wolnego od wojskowości, zdolnego samodzielnie zarządzać znaczniejszym borem, polecić może nadlesny Łukomski w Kruszwie pod Czarnkowem. (1574)

Kram obszerny

jest natychmiast do wynajęcia przy Wrocławskiej ulicy No. 9. (1591)

Grunt na Rybakach Nr. 4 ze zabudowaniami i ogrodem, jest z wolnej ręki do nabycia. Bliższych szczegółów udzieli (1562)

E. Kajkowski, Chwaliszewo 64.

Dwie wsie, sobie przyległe, w pow. pleszewskim i odalanowskim są z wolnej ręki bez trzeciego na lat 12 do wypuszczenia. Inwentarz kompletny, gorzelnia z 50 szefi. dziennie, olejnia, młockarnie, siewkarnie, młynik i t. d. Móg pod plugiem 2000, łak 300, nowin 450, całego arealu 3238 móg — 176 prz. [ ] gdzie dowiedzieć się można w eksped. Dzien. Pozn.; również potrzebni są od 1 lipca pisarz i ekonom bezżenni, którzy zechcą zgłaszając się atesta swe w kopii franco przesłać. (1204)

Poszukuje się dóbr rycerskich z arealem od 500 do 5000 móg.

Posiedziciele chcący swe majątności sprzedać winni przesłać najszczegółowszy opis tychże, tudzież oznaczenie stałej ceny jak i najwyraźniej podać adres swój pod literą W. R. Dz. Pozn. [1584]

Zakład mój nowy traktyerni w Srodzie, w Rynku, polecam jako kucharz szanownej publiczności.

Sroda, dnia 1 maja 1864.

[1601] F. Filipowicz.

Niniejszem mam honor donieść Szanownej Publiczności unizienie, że z dniem dzisiejszym założyłem w miejscu

Ul. Świętomarcińska No. 41. Kantor stręczeń. Ul. Świętomarcińska No. 41.

Polecając się Panom Właścicielom Ziemi, Fabrykantom, Kupcom i w ogóle wszystkim Chlebodawcom ku dostarczaniu urzędników domowych każdego zawodu, wyjąwszy czeladzi, tudzież każdego stanu osobom poszukującym miejsca, zapewniam zarazem, że usilnem będzie staraniem mojem, aby wszelkim danym sobie zleceniom przez punktualne i sumienne dogłębienie ich sprawy godnie odpowiedzieć.

O liczne prosząc zamówienia, piszę się z szacunkiem

Poznań, 2 maja 1864.

[1488]

M. B. Dembiński,

41. ulica Świętomarcińska No. 41. w hotelu Kruga, na drugim piętrze.

Niniejszem mam honor donieść unizienie, że pod firmą:

C. Brühl, plac Wilhelmski 7,

założyłem w miejscu

Skład przedmiotów tapiceryjnych.

Będę się starał, aby skład mój zawsze obfitował w gustowny dobór wszelkich do zawodu mego należących przedmiotów, ile, że wszystkim wymaganiom odpowiedzieć i wszelkie zamówienia z szczególną bacnością i dokładnością wykonać mogę.

Przedsiębiorstwo rzeczone poleca szanownej publiczności najunizieniej

[1602]

C. Brühl.

Nożyce

angielskie do strzyżenia owiec, w najlepszym gatunku, poleca

Handel żelaza, skład machin i narzędzi rolniczych

[1560]

F. Oberfelta i Spółki.

Fabryka mydeł toaletowych i pachnidel Braci Weitz

[1668]

poleca mydło mosajkowe (kokos) i mydło z resztek chwikowych, po 7 sgr. funt, mydło sodowe z olejkim kokosowym po 7 1/2 sgr. funt, najlepsze mydło migdałkowe po 8 sgr. funt, krajane w krawki po 1/2 i 1/4 funta, tudzież w kawałki mniejsze, najlepsze burzące się otrąbki migdałowe po 6 fen. łót, najlepszy poudre de riz po 1 sgr. łót, prawdziwy perski proszek przeciwko owadom po 1 1/2 sgr. łót, mydło żółciowe do prania białizny na zimno po 1 1/2 i 2 1/2 sgr. za kawałek.

Mając poleconą agencya od Dyrekcyi North Brith & Mercantile w Londynie przyjmujemy polecenia tak na ubezpieczenia od ognia jak od przypadku śmierci, (tj. naturalnej), niemniej z upoważnienia Dyrekcyi „Germania“ ubezpieczamy od gradobicia.

A. Mazurkiewicz i Spółka

w Toruniu,

[1544] ulica Mostowa No. 20.

Handel Antoniego Rose

poleca wybór materyałów piśmiennych, malarskich i rysunkowych; Obicia w największym i najnowszym dobie; wszelkie rejestra gospodarskie; fotografie po 1 sgr. i wybór albumów do tychże. (1300)

[1521]

Ziemianin.

Z wielu stron dochodzą nas skargi, iż w bieżącym kwartale urzędy pocztowe po niektórych mniejszych stacyach przedpłaty na Ziemianina przyjmować nie chcą. W miejsce osobnych odpowiedzi donosimy niniejszem osobom interesowanym, iżesmy stósowne kroki dla wyjaśnienia nieporozumień uczynili. W spisie gazet (Zeitungs-Preis-Courant) na r. 1864 jest Ziemianin, jako osobne pismo, na str. 101 pod nr 27 zamieszczony. Redakcyja.

Majątność Ludomki pod Rogoźnem, dawna własność Lipskich, mająca nowe mury, zabudowana gospodarczo, nowy wielki wany dom mieszkalny i dokładny inwentarz ma od św. Jana r. b. z wolnej ręki być sprzedana. Bliższych szczegółów udzieli właściciel Gabryel Wellner w goźnie.

Nożyce do wełny

znaniej dobroci, poleca

August Klug,

[1498] ulica Wrocławska

Cygarety indyjskie,

przyrządzone z Cannabis Judica. Przechowanie ich dymu leczą się wnet albo tracią niebezpieczeństwo choroby organów oddechowych. Skuteczność tej rośliny udowodnione doświadczenia w Anglii i Niemczech, zarzucono cygarety z Belladonna, Stramonium i innych środków dotąd używanych.

Grimault i Sp. w Paryżu

Dostać można w Poznaniu w aptece Elsnera, ul. Wrocławska No 31. [1498]

Nalewu z roku 1864

naturalne wody kruszcowe, to: Obersalzbrunn, Kissingen, Marienbad, Bad, Biliner, Firmont, Ems-Krähchen i K. Eger, Franz i Salzquelle, Lippspringer, W. ger, Selterser, Pillna, Friedrichshalle, Wasser, Adelheidsquelle, tudzież sole kapi, Rehmer, Kreuznach, sole morskie, Kösener, leca Dr. Mankiewicz, apteka [1600] ul. Wilhelmska 22.

AUGUST KLUG

ulica Wrocławska No. 3,

poleca swój skład angielskich siodeł, uzdeczek, trenzli, czaprak, pilśniowych i sukiennych, konskich, stanejczowskie, czyki do jazdy konnej i wozowej, wedki każdego rodzaju stalowe i nowosrebrne, tudzież podrózne kufarki ręczne i ta by podrózne w największym doborze. [1498]

A. Mazurkiewicz i Spółka

w Toruniu,

ulica Mostowa No. 20,

polecają swój handel towarów, wina węgierskie, francuzkie i reńskie, arak i Cognak, kwory gdąskie, hamburskie i francuzkie, drezdenskie i grodzkie, porter, cygara, piersy, herbaty w wyborowych gatunkach, jako i różne delikatesy po tanich cenach. [1598]

Dom. Wielka Łęka i Rokossów w powiecie Krobskim pod Poniecem ma na sprzedaż 80 młodych owiec, tak maciorów jak i skopów. Owce te mogą być postrzyżone. Wełna jest cienka i nabita. Zarząd dóbr. [1598]

Dom. Małe Zalesie pod Kobylami ma na sprzedaż 200 maciorów i 200 skopów (a także jak wprzód mylnie podano baranów) 3letnie, bez żadnej dziedzicznej choroby strzyży zaraz do nabycia. [1598]

300 sztuk skopów 3 letnich, 14 maciórek kotnych, zdolnych do chowu 14 sztuk wółow opasanych są do sprzedania w Dobrojewie Wronkami. (1500)

KURS GIELDY W BERLINIE.

Table with columns for date (dnia 4 maja), instrument type (Papieru pruskie, Pożyczki, Obligacje), and values in % and pias.

Table with columns for instrument type (Dolno-Szl. March, Górno-Szl. A. i C., Opol-Tarnowice, etc.) and values in % and pias.

Table with columns for instrument type (Berl.-Hamb, Berl.-Pocz.-Mag. A, etc.) and values in % and pias.

Table with columns for instrument type (Poznań. List. zast., Lit. B., etc.) and values in % and pias.